

Wielmożny Pan

Felice Turtek

Watersy Public

224 Exchange Street

Chicopee Mass

North Ameryka

Piotr Janik
Lusina
powiat Gorlice
Mazowiecka

Łuzina dnia 10 kwietnia
1939r

Wielmożny Panie Furtek!

Od Pana otrzymałem dwa listy. Napisałem do Pana Wéndrychowicza 10 marca ote 35 dolarów dalem mu 8 dni czasu jeżeli nie odpowie na ten list to oddam sprawę adwokatowi. Napisałem mu że 12 marca ja przejadę do Bieca do moich krownych rebej Wéndrychowicz tam przezejdę. Ja pojechałem 12 do Bieca a Jan Wéndrychowicz namnie czekał. Janu mówił co myśli czy odesła te 35 dolarów bo było tyle listów pisane a pan namnie nie nie odpowiada on nie raczył wymowiać że nie odbierał ja mówił że listów było pisane coś 20 tak mnie mówił że odesła te 35 dolarów samiesiac do Ameryki. Mówił mi że nie mog odesłać bo przewoźne ze ficheru mu dom uszkodził. Drugie był chory narzadek to doktorzy zabierali na zotadek piemiadze on wyszdrowiał. To zachorował jego kobieta na seccionie kamienie że nie mog odesłać bo piemiadzy nie miał ale po wiedział że teraz odesła to jedna sprawa.

Druga sprawa dla pani Katarzyny Kosińskiej we wsi Głębokiej to jest jeden murz i czy cwienci gruntu. Ja mówiłem z Janem Wéndrychowiczem otem gruncie czyby nie znalaz jakiego kupca on mnie mówi że będzie szukał ajak będzie miał kupca to mi napisze.

Tak napisał mi 30 marca że ma kupca żeby
pojechać. Tak ja pojechałem 2 kwietnia do Biebra
wydałem cyne 1.300 złotych ale mnie powiedzieli
że za drogo że tam jest grunt tańszy ja się zapyta
je to wiele drogie to mnie odpowiedzieli że 700 złotych
siedemset złotych to jest mało. Ale proszę mnie
napisać do kłódnie zawiadomienie mogę sprzedać. Bo ja
zjem nie mogę się zadowolić. Zapytuje się czy pani
Kosińska ma jakie papiery usiebie od tego gruntu
czyto jest odcienie czy musi jechać kilometr
na miejsce i odcinać. Ktoś dawał mi wiele tego
płaci. Ja tam jestem opieram i tamtych ludzi nie mam
Tam są ludzie biedni a rodziny to jeden
Brat jest głupi. Proszę mnie napisać kto będzie
upoważniony do podpisania kontraktu czy Pan
zrobi kontrakt Ameryce. Ja mam na te pieniądze
odejść do Ameryki bo Polski jest ograniczenie
wysłać pieniądze ze granicy. Ja myślę że 800 zł
dobrych czy można za to sprzedać.

Ozacja sprawa w Kleczanach. Dwunastego marca
byłem w Biebrze a z Biebrze pieśzo szedłem do
Kleczan byłem na miejscu w domu ludwina opaczka
ten dom stoi do tej pory. Dom jest stary okna małe
obity deskami dom nie ma wyglądu obchawki
jest stawa posmarowana terym rzyli smarom

Grunt wygląda dość dobry ale więcej mokrawy
nie ma dobrego przystępu. On powiedział że pierwszo-
rzedne gospodarstwo to tak nie jest dom się niszczy
bo nie ma gospodarza. Cena za wysoko 3.000 dolarów
to nie ma. Ja mówiłem że sąsiadem tej gospodar-
ki z Janem Wójtowiczem wiele było doli z tej gospo-
darze to mi powiedział że najwyżej 11.000 tysięcy
złotych. Ja tam pisze dokładnie jak sprawa się przed-
stawia. Franciszek Duclwin kupił te gospodarke za sumę
19.000 tysięcy złotych wtedy kiedy było za dolara
jednego 8 złotych - 80 groszy pomimo tego zapłacił
drugiego. Tędy grunt staniał. A na wsi gospodarz nie
jest w stanie kupić muru gruntu bo brak pieniędzy.
Tu jest ciężka sprawa wtem domus mieszka niejaki
Stanisław Wójnarski w jednej izbie małej ale chowa
3 psy tego jest trudno stantem usunąć chyba żeby
sam właściciel doł mu wypowiedzenie i wysucitgo
tego domu. Po przestego Wójnarskiego nie kupi bo
kassdy chce czyste ataki Wójnarski to spojrony
tejdak on nie ma nic do stracenia bo ojciec mu nic
nie oddał ale to jest jego ojczyna. On mówi że mieszka
15 lat. Ze sąsiadem to nie mówiłem ani z bratem
w Krygu. Wójtowicz mnie mówił że brat i sąsiad
majom bościć stego bo bierom z obrzezawu tamia
bo po 30 złotych z morgo. Czy odsyłajom to pieniądze
do Ameryki to Wójtowicz tego nie wie. Ja nie głosiłem
zaolnej sprzedaży bo to jest ciężka sprawa.

Co Pan pisze jakie sąadwokacia w Bieczu jeden
Józef Brozenda. Drugi adwokat Wachscheł Prezent
Klimczyk w Bieczu. Co do adwokatów w Gorlicach
to mają one jedne takie że są cały proces morom
piętnaście razy co chociaż by się skończyło
najbliższym terminie. Tu ich jest co 23 adwokatów
to 19 z nich ja posyłam polaka Gumutke.

Ja jestem gospodarzem 10 morgowym
dom mam ładny to snawcy usmali se najładniej
szy w całej Turznej.
Zasylam serdeczne pozdrowienie

Z szacunkiem

Piotr Janik

Turzna

powiat Gorlice

Dnia 23-go lutego 1939 roku.

Pan Piotr Janik,
wieś Łużna, powiat Gorlice,
Małopolska, Poland.

Szanowny Panie Janik:-

Pisząc do Pana list dnia 21 lutego, zapomniałem nadmienić Panu jeszcze o jednej sprawie, którą od lat kilku mam na głowie i ni jak nie mogę jej załatwić. Sprawa ta jest następująca: Klientka moja p. Katarzyna ze Świeradów Kosińska zamieszkała tutaj w Chicopee, Mass., otrzymała w spadku po swoim mężu ś.p. Franciszku Kosińskim pewną część gruntową około zdaje się 1 3/4 we wsi Głębokiej, powiat Gorlice. Klientka moja chce ten swój spadek sprzedać bo do Polski nie pojedzie i chce sprzedać tanio coż kiedy nikt nie chce kupić.

Pisałem list do brata zmarłego Wojciecha Kosińskiego we wsi Grudna Kempiska, poczta Biecz, lecz odpisał mi on że kupował nie będzie ani on ani jego brat bo pieniędzy nie mają. Zgłaszał się do Dr. Wagschla, Adwokata w Bieczu, niejaki Roman Wilczak ze wsi Harkłowa, i ofiarował 800 złotych za cały majątek lecz gdy napisałem list do tego Romana Wilczaka kilka miesięcy temu to nie raczył mi odpisać.

Gdyby więc Pan udał się do tegoż Romana Wilczaka w Harkłowej to może Pan zrobiłby z nim zgodę a może Pan kogo innego wynajdzie to nam nie robi różnicy kto kupi. Pan przytem coś również zarobiłby. Nadmieniam że Rejent Grzybczyk w Bieczu też się tą sprawą zajmował lecz kupca znaleźć nie mógł.

Niech Pan zbada tę sprawę i napisze mi, jak sprawa ta się przedstawia. Wierzę że Panu tak jak i mnie pieniądze są potrzebne więc gdyby Panu udało się coś zarobić to pewnie przy gospodarstwie pieniądze są potrzebne. Nadmieniam że spadek po ś.p. Franciszku Kosińskim znajduje się we wsi Gęboka.

Z szacunkiem,

.....
Notariusz Publiczny.

Dnia 21-go lutego 1939 roku.

Pan Piotr Janik,
wieś Luźna, powiat Gorlice,
Małopolska, Poland.

Szanowny Panie Janik:-

Napisałem list do brata Pana Franciszka Janika na adres mi zapodany i on takowy mój list otrzymał i odpisał mi że pod tym adresem nie mieszka ale nowego adresu mi nie podał.

Pisze on w liście że winien Panu tylko 60 dol. a nie sto, no i że oddać Panu nie może bo nie ma centa przy duszy. Kopję listu mojego (ten żółty papier) posyłam Panu oraz list z kopertą jaki od brata Pana otrzymałem.

Uważam sprawę tę za zakończoną gdyż nic więcej nie mogę Panu w tej sprawie pomóc. Pierwsze że mieszkam daleko od New Yorku, a drugie jak dłużnik nie ma majątku to nie można mu nic tutaj zrobić. Gdy dłużnik zacznie pracować, to może można by było coś z niego wydrzeć ale kiedy to będzie. Teraz ja mam do Pana również prośbę w dwu sprawach a mianowicie: Franciszek Ludwin zamieszkały tutaj ma około 6 morgów gruntu i zabudowania pierwszej klasy kryte dachówką w Kłęczanach. Oddał on mi cały ten majątek do sprzedaży żądając 3 tysiące dolarów za cały majątek.

Pisałem listy jeszcze we wrześniu do brata klienta Nikołaja Ludwina w Krygu o wyszukanie kupca oraz pisałem list do Urzędu Gminnego w Kłęczanach ażeby rozzłosili iż majątek ten jest do sprzedania ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Jeżeliby był Pan tak dobry i nie sprawia to trudności zbadał całą sprawę ile ten majątek może warteć, a może Pan sam znajdzie kupca to by i Pan coś zarobił. Jeżeli może się Pan widzieć z Nikołajem Ludwinem w Krygu to niech go Pan wybada dlaczego mi nie odpisał.

Druga sprawa jest taka: Józef Wędrychowicz zamieszkały tutaj sprzedał w roku 1939 swemu bratu Janowi Wędrychowiczowi we wsi Belna, powiat Gorlice, swój spadek po rodzicach za cenę 150 dolarów. Ów Jan Wędrychowicz przysłał tutaj dwie raty razem 115 dolarów a 35 dolarów pozostało i pomimo wezwań i pisanie listów coś ze 20 do niego wcale mi nie odpisuje, chociaż listy a nawet registre wane odbiera. Gdyby Pan mógł widzieć się z tym Janem Wędrychowiczem i wybadał go i wyperswadował że uporem nic nie wskóra i gdyby go zaskarżymy do Sądu to on starci ale i mój klient straci. Czy nie lepsza słomiana zgoda aniżeli złoty proces? Brat Wędrychowicza tutaj to też chłop biedny. Dwa razy w dwu latach woda tutaj wylaża, ledwie z żoną i dziećmi uciekł a po opadnięciu wody nie miał do czego powracać bo domu nie było.

Następnie proszę mię poinformować którzy zdaniem Pana są dobrzy adwokaci w Gorlicach i Bieczu, co to sprawy dobrze załatwiają i nie drogo. Oczekując odpowiedzi, kreślę się z szacunkiem.

.....
Notariusz Publiczny.

Dnia 19-go listopada 1938 roku.

P. Piotr Janik,
wieś: Łużna, powiat Gorlice,
Małopolska, Poland.

Szanowny Panie Janik:-

List Pański z dnia 6 listopada otrzymałem razem z opisem sprawy którą mi Pan poleca załatwić.

Po rozważeniu całej sprawy, uważam że sprawę tę trudno będzie załatwić w myśl życzeń Pana a to z następujących powodów:

1. Franciszek Janik widząc że nie ma szans na odzyskanie i trudno go będzie odebrać gdyż teren, w którym się znajduje krajem i pod względem obszaru dwadzieścia razy większym od Polski.

2. Chociażbyśmy odnaleźli dłużnika co bardzo będzie trudnem, to następnie żeby odebrać dług potrzeba żeby dłużnik coś posiadał bo jak nie ma żadnego płynnego majątku pieniędzy to do więzienia nie można nikogo zapakować.

3. Gdyby dłużnik się znalazł i oddał dobrowolnie pieniądze, to sprawa byłaby łatwą, lecz gdy on nie chce oddać dobrowolnie to pozostaje droga najęcia tutaj adwokata któryby dłużnika zaskarżył do sądu. Do tej sprawy potrzeba pełnomocnictwa no i z pewnością adwokat nie weźmie się do sprawy na coś niepewnego gdy nie otrzyma zaliczki od 15 do 25 dolarów.

Opiszę więc sprawę tak jak ja ją rozumię. Może Pan zdobędzie od kogoś dokładny adres dłużnika to ja będę się starał nastraszyć go, to może przestraszy się i jeżeli nie wszystkie to może część długu odda. Jeżeli nie otrzymam dokładnego adresu dłużnika, to oświadczam z bólem serca że nie temu w tej sprawie pomóc nie będę mógł.

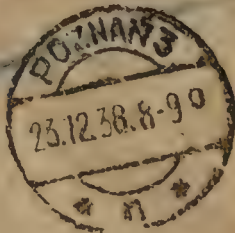
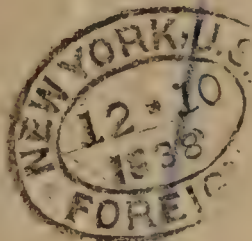
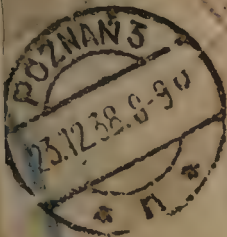
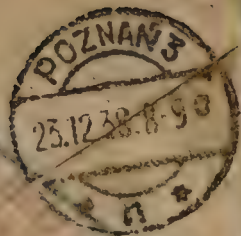
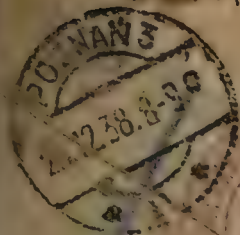
Z szacunkiem,

.....
Notariusz Publiczny.

Frank Jarich

533 E 5th St

N.Y.C.



677239

W. Tractatyno. Orłowski

wiel. part. Lwów

part. Górnice

Poland

dnia 14 stycznia

1939 r

Wielmożny Panie Furtek

Za list Panu bardzo dziękuję że Pan taki
dobry i odpisał mi. Proszę Pana co Pan może
odkłać adres żeby Panu pisać do brata
Franciszka Janika. Ja dostałem kopertę co brat
pisał do swej teściowej Katarzyny Orłowskiej.
On jest tam wtem miejscu co mnie listy wrę-
cał. Frank Janik 533 E 5 str New York
Na dowód przesyłam Panu te koperty od
Orłowski ten list pisany 12-10-1938 r
Bardzo Wielmożnego Pana proszę żeby Pan
się zajął tem sprawom. Jak mi wiadomo
że brat ma kochankę i wieruje z nim.

Życzę Panu stem roku 1939 szczęścia zdrowia
dobrego powodzenia aby Pan Bug błogostawił
żeby dobry interes szedł.

Zasylam ukłony

Z poważaniem Piotr Janik

Żużna powiat Gorlice
Małopolska

RETOUR (RETURN TO WRITER.)

Frank Janik

535 E 5 str.

New York City

North Ameyke

Grnd

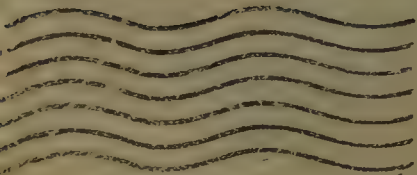
Adresce:

Główny Jarmik

Lublin

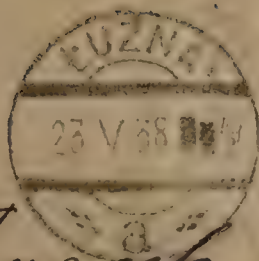
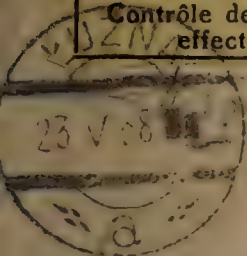
p. Główny woj. krakowski
Jolske.

INCOGNITO (UNKNOWN.)



Kontrola dewizowa
przeprowadzona.

Contrôle de devises
effectué.



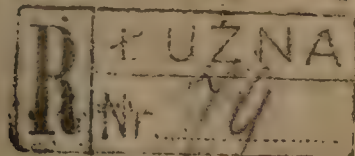
Mr. Frank Joenik

533 E 5 str

New York City

Second Notice, May 1968
to Jim N. N. N.

JUN 6 1968





9^{ty}
Kochany Bracie

dnia 26 maja
1938r

Wzajemnie przed pozdrowianiem się pozdrowieniem
Anielskiem Sam Bóg stołom. Dowiaduje się
o twojem miłym zdrowiu oraz i powodzeniu.
Ja dzięki Bogu jestem zdrowy a powołanie
złe. Bómmie nie szczęście nawidziło czyli spotkało.
Zawrka przewszesendna stuka siemi smarowała
przy ociepleniu cały tydzień dzwigaliśmy morlowali
mysie ale na nie się ratunek przysłał nareszcie
musiałem dobiec. Mijała dwa ciężkie dwie ciężkie
i ciężkie musiałem zrobić bo były chore. Takie
mnie nieszczęście spotkało pieniądze trzeba aniema
ich skończyć brać. Kochany Bracie pisał do ciebie
już pewnie więcej jak rok ale pieniądze comci
posłał na drogie żebyś mi oddał czyli odesłał.
Tos mi bracie odpisał ze mi odesłał ale z kartem
do tego czasu że może słowa doczymsz i odesłał
ale niema nic. Jak tobie bracie się krowa zmieniła
toja tobie posłał moich własnych pieniędzy na te
krowe 21 dolarów a 9 dolarów co skończył od
siostry i mojego brata cunek. To posłałem razem
30 dolarów a 75 centów opłaty za tego. Pisz
do ciebie czymś odesłał czy nie te pieniądze.
Ja ci powiadam bracie że choć poznes te pieniądze
które ja na nich ciężko pracowałem toci niewygodnie
na zdrowie. Ja ci powiadam jeszcze raz z niego
się nie dorobisz. Ja robiłem tyle starania i pieniądze
zeby cię sprowadzić do Ameryki a tyś mi tak za
płacił za to ale marnie skądś za to.

Ja mam uciebie jeszcze 20 dolarów klumem
posłał na drogę i tyle lat jak się boga nieboisz
i ludzi nie wtydzisz ale moja krzywota nie wyjdzie
ci na zdrowie. Mnie potrzeba pieniędzy bo dom nie szkoje
i to by się przysłało jeszcze jakie 200 dolarów to bym
dopiero dom wykończył. Do jak przyjechałem to było tak
wszystko obiepane sto dół pokręcona se musiałem wszyst
poprawić. Do takiej gospodarze były niemaszki by do
wyprzedat ale i tak nic nie mam moja praca na
nie się ja nie przysłała kradły mnie ale nie wiesz nie
mają się dom stajni. Polskie przysłowie mówi kto
swojego nieśamuje ten swojego nie ma ale radobrze słyna
zapłacem to u Polaków tak jest ale ja nie widzę żeby
ludzi żeby się lepiej mieć. Ja miałem tyle dłużej ale
wszystkimi wszystko odołałem nie leciełem na nicz
pieniędzy i procenta zapłaciłem. Choćby ten najwęższy
na oszukiwał i sjał łuckich pieniędzy ten tak umrzeć
musi. Kochany Bracie proszę cię na wesele mojej córki
Anny które się odbędzie dnia 30 lipca w sobotę
o 8 wiecznym w kościele parafijnym w Turzynie
Przystup zięciem bracie Józef Kudłacik z Jarosławem
ślub bracie dowat brat młodego brata. Proszę przysłać
zwyczajem na to wesele. Tu potrzeba pieniędzy bo trzeba
choć małym gościnie zrobić a tu tronek drogi bo litr
spirytusu kosztuje 9 zł a wlażka piwa 55 groszy
Proszę napisać jak ci się powodzi czy zdrowo jesteś. Koż
swe piśanie. Zaszłam ci serdeczne pozdrowienie.

Proszę wiać moją córkę wraz z narzeczonym Józefem
Kudłacikiem
Gośd Baj Piotr Janik

Kochany Strzyku !

Mnie się zdawało, że praca dla Ciebie była nieznana, nie bliżej, ale mam nadzieję wychować w lipcu razem z nią przede wszystkim przyjechać na mój ślub, który odbędzie się z końcem lipca. Gracie to w imieniu naszego i swoich. Mnie z jakiegoś powodu przyjechać. Również bardzo proszę przysłać Fotusowi pieniądze, bo ma ogromnie dużo, Strzyku nie bo też sam się nie odważy. Dobitnie kręć także fizycznie, nie ogromną stratę to zrobiło w gospodarstwie. Gdyby nam nie było tak potrzebne to nie upominilibyśmy się, teraz stęskniemy się do gospodarki, bo jest przyjemna. Gdy teraz nas wspomni, to zapewne w przyszłości będzie Ci lepiej, bo Bóg

tego nie zapomni. Jestem pewna że Stryjeć nie
odmówi mojej prośbie.
Jestem serdecznie pozdrowienie

Anne Janiko'wna
Lwów;

San Francisco Janik

Str 112 Est

New York City

North Wmeryke

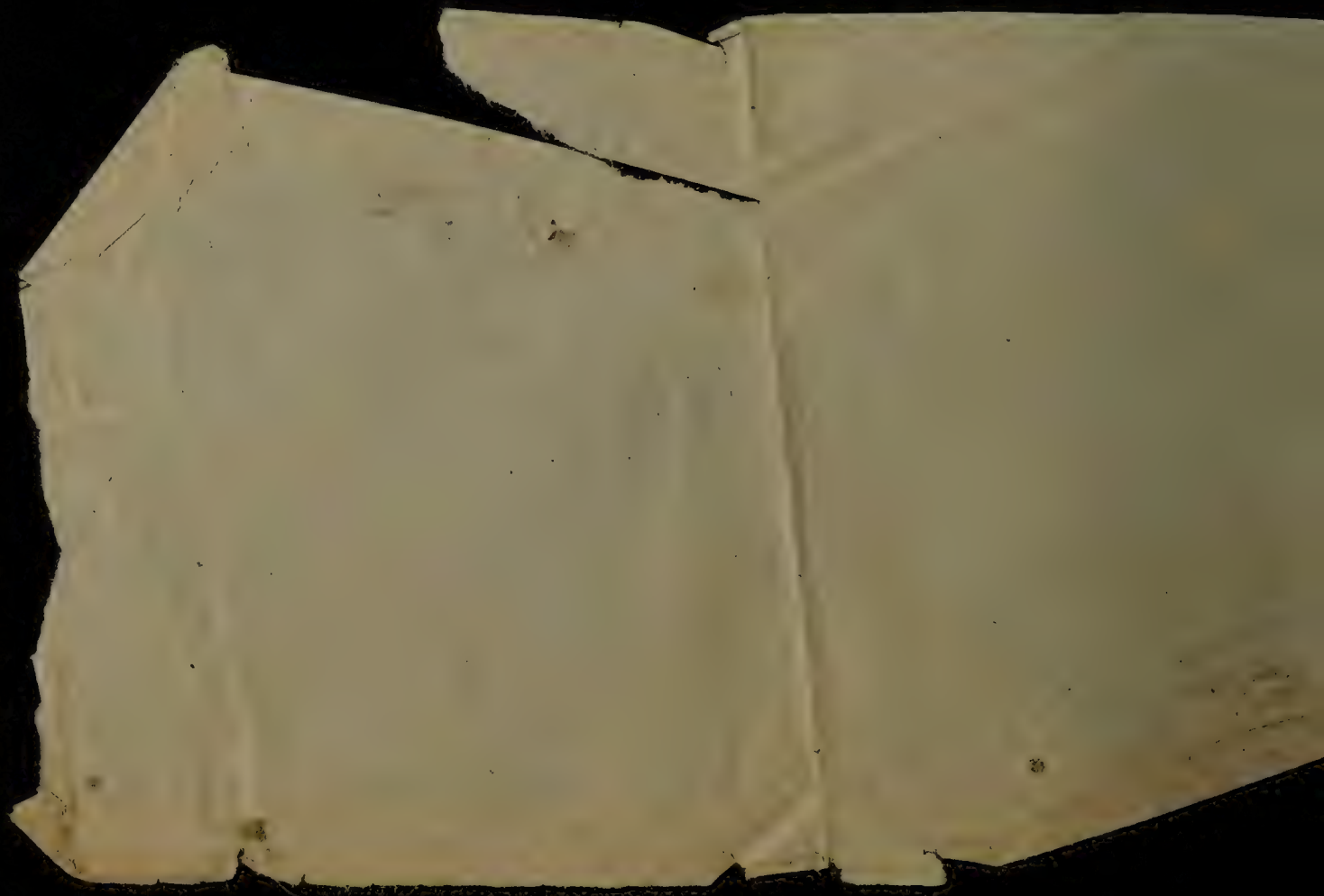
R	KUŽNA
	Nr. 11

Second No Reply
To For Mailed

SEP 13 1895

SEP 17 1895

FIRST



Wielmożny Genie !

Dnia 6 listopada 1938 r.

Bardzo proszę zejść się, moja sprawa, przeciw bratu
Franciszkowi Janikowi, któremu wysłałem na drogę
przez kancelarię W. Genie w roku 1929 r. 150 dolarów
z tego 50 dol. oddałem, a 100 dol. niechce zwrócić. Gdy
pisał do niego listy, to mi je zwracał, a wiem że miesz-
kał pod tym adresem, na który pisał. Kwit od tych
dolarów jest u W. Genie.

Ja nie jestem ciężko, a brat pracuje, to powinien mi oddać.
Jeżeli W. Genie może to zrobić i zejść się przeprowadzeniem
tej sprawy, aby mi brat Franciszek oddał te 100 dol., to
bardzo proszę przeprowadzić, aby dla mnie było dobrze.
Go przeprowadzeniem tej sprawy, proszę wziąć swoją należność.
Ufam i polegam na Geniejskiej uczciwości.
Go ukończeniu wszystkiego proszę mi napisać i piemi-
dre przysłać.

Z poważaniem
Giotr Janik.

Adres.
Giotr Janik
Ludna paw. Gorlice.
waj. krakowskie.
Golsko.

Adres do brata :
Franciszek Janik
535 - 5 str.
New York City.
Hort



Dnia 6-go października 1938 roku.

Pan Piotr Janik,
ul. [illegible], powiat Gorlice,
[illegible], Poland.

Wzajemny [illegible]

Odpowiadając na cenny list Pański z dnia 13 września
b.r. donoszę uprzejmie Panu że wciąż jestem w tym samym
stanie i nie mam żadnych zmian. Zawsze jestem w tym samym
stanie i nie mam żadnych zmian.

Wierzę że Pan będzie miał sposobność
zobaczyć Pana i spodziewam się że tak jak dawniej tak i
teraz będę starał się Pana zadowolić.

Wierzę bowiem w to że Panie mój jest Klientowi
jest najlepszym rozwiązaniem.

Wierzę się z uszanowaniem,

.....
Notariusz Publiczny.

Piotr Janik

Luzna powiat Gorlice
Małopolska województwo Krakowskie

Pan Felix S Furtak dnia 18 września 1938
Notary Public - Notaryusz Publiczny.
222 Exchange Street
Chicopee, Mass

Wielmożny Panie Furtak
Pisze do Pana Piotr Janik z Luznej dawni
był Ameryce w Detroit. Pan co sprowadzał
brata Franciszka Janika Spolski który pozostał
w Nowym Yorku. Pan może sobie przypomni
ze w roku 1930 wysłał listkarte po mojego
brata Franciszka Janika. Mam saupanie do
Pana bo pan zrobił bardzo usciwie i sumienne
robotę i jestem zato bardzo Panu wdzięczny

Mam wielką prośbę do Wielmożnego
Pana ale nie wiem czy Pan czyj Pan prowa
dzi biuro jak dawni jeżeli Pan uśredzi i prowadzi
dalej biuro. To bardzo Pana proszę żeby Pan
do mnie napisał. Toja Panu napisze jakom mam
prośbę do Pana i opiszę wszystko do kładome.

daszłam serdeczne pozdrowienie
i ukłony Piotr Janik
Proszę na pisać za nas

May dawned address byt taki
Piotr Janik 4910 Wesson st
Detroit. Mich.

Leite Saville
Wier, Laguna, Souriat, Carlice
MacDowell, Ireland

